

Robert PIŁAT

AKTUALNOŚĆ HEGLA

Wojciech Chudy, zmarły przed sześcioma laty lubelski filozof, systematycznie wracał w swoich pracach do Hegla, uważając słusznie, że zrozumienie miejsca jego koncepcji w nowożytnym (pokartezjańskim) nurcie filozofii zorientowanej na refleksję, a także krytyka tego nurtu są ważnym źródłem dzisiejszej filozofii. Znane mi prace Chudego dotyczące historycznych poglądów filozoficznych mają wszystkie tę właśnie cechę – nie ograniczają się do ustaleń historycznych i kontekstowej interpretacji, lecz zmierzają do zdefiniowania intelektualnych i duchowych perspektyw współczesnej filozofii.

Książka *Refleksje Heglowskie na początek trzeciego tysiąclecia*¹ – wydana nakładem Oficyny Naukowej w serii „Terminus”, ze wstępem Zbigniewa Stawrowskiego *Wojciecha Chudego czytanie Hegla* – oparta została na artykułach publikowanych w latach 1996-2005 w pracach zbiorowych i w czasopiśmie naukowych, ostatni jej rozdział stanowi fragment książki tego autora *Rozwój filozofowania a pułapka refleksji*² z roku 1993. Zebrane w jednym tomie, teksty te

dają wyobrażenie o skali studiów Chudego nad Heglem oraz ujawniają w pełni jego strategię interpretacyjną i krytyczną.

Rozdział pierwszy: „Hegla metafizyka pojęcia absolutnego” (s. 3-53), ma charakter przeglądowy i propedeutyczny, choć nie jest pozbawiony akcentów krytycznych i polemicznych. Wojciech Chudy dokonuje najpierw historycznego umiejscowienia filozofii Hegla, przedstawiając ją na tle tradycji pokartezjańskiej. Wyprowadza genezę myśli Heglowskiej, wskazując na dwa wielkie paradygmaty filozoficzne, wywodzące się odpowiednio od Platona i Arystotelesa (pierwszy charakteryzuje orientacja na podmiot, drugi zaś na przedmiot – w najbardziej zgrubnym ujęciu). Podkreśla splatanie się tych paradygmatów w filozofii siedemnastego i osiemnastego wieku, aż do Kanta, oraz ukazuje ich ostateczną syntezę zaproponowaną przez Hegla. Chudy rekonstruuje etapy rozwoju myśli tego filozofa interesująco, a także dowcipnie, kiedy wyjaśnia centralne pojęcie koncepcji tej koncepcji – „określoność” – za pomocą tekstu literackiego (Jorge L. Borgesa *Argumentum ornithologicum*). Pojęcie określoności pozwala zrozumieć, dlaczego na gruncie filozofii Hegla świadomość staje się modelem dla metafizyki. Dalej autor przedstawia inne kluczowe pojęcia: stawania się, prawdy jako bytu czy intelektu (rozumu). Następnie charakteryzuje części systemu Heglowskiego: logikę, filozofię

¹ Wojciech Chudy, *Refleksje Heglowskie na początek trzeciego tysiąclecia*, oprac. M. Chuda, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, ss. 208.

² Zob. tenże, *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”*. *Filozofia refleksji i próby jej przewyciężenia*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin.

przyrody i filozofię ducha, która z kolei obejmuje filozofię ducha subiektywnego, filozofię ducha obiektywnego i filozofię ducha absolutnego. Prezentację tę kończy zwięzłe podsumowanie – wskazanie na główne rysy filozofii Hegla, którymi są: (1) refleksyjność; (2) dynamiczność; (3) racjonalizm; (4) obiektywizm; (5) teologiczność (por. s. 43). Następnie autor przechodzi do omówienia kontynuacji poglądów Hegla i nawiązań do jego myśli, rozpoczynając od filozofii jego zdecydowanego przeciwnika Sorena Kierkegaarda. Wpływy Hegla widzi autor we współczesnej filozofii dialogu (u Józefa Tischnera), w strukturalizmie i poststrukturalizmie oraz w filozofii przyrody. Na koniec Chudy omawia dyskusję wokół koncepcji końca historii głoszonej przez popularnego amerykańskiego filozofa i politologa Francis Fukuyamę. Bardzo ciekawą cechą tego tekstu jest pokazywanie Hegla od strony innych tekstów kultury – odnajdujemy tu przytoczenia z *Fausta* Goethego i fragment wiersza Pawła Huelle.

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym „O Heglowskiej relacji pan–sługa. Destrukcyjny antagonizm czy konflikt intensyfikujący istnienie?” (s. 55-76) autor komentuje jedną z najślawniejszych figur myślowych Hegla: przedstawienie relacji pan–sługa (Chudy słusznie przedkłada ten przekład niemieckiego „Herr–Knecht” nad dawniejszy „pan–niewolnik”). Jako wprowadzenie do analizy zamieszcza krótką rekapitulację Heglowskiej filozofii ducha subiektywnego. Ukazana tu zostaje duchowa geneza „ja” – podmiotu. „Odkrycie w przedmiocie siebie – czyli ducha, czyli Ja – dokonuje się wskutek konstatacji, że różnica między podmiotem a przedmiotem na poziomie świadomości jest różnicą pozorną” (s. 59) – wyjaśnia Chudy. Opisuje następnie kolejne fazy konstytuowania się podmiotu: samowiedzę i pożądanie. W tym ostatnim „Ja” dąży do uprzedmiotowienia relacji z innym. Parabola o panu i słudze oddaje grę wzajemnego uprzedmiotowienia, kiedy to rela-

cja metafizyczna zdominowana jest przez pragnienie. Następuje walka o uznanie, w której obie strony zarówno potrzebują siebie wzajemnie, jak i siebie wzajemnie zwalczają. Jest to walka podmiotów o samookreślenie. Omawiany tu tekst zawiera interesującą egzemplifikację artystyczną idei Hegla – interpretację filmu *Służący* według scenariusza Harolda Pintera. Tę kilkustronową analizę czyta się z prawdziwym zaciekawieniem – należałoby sobie życzyć, by autorzy komentarzy do dzieł klasycznych filozofów częściej sięgali po tego rodzaju środki.

Artykuł „Antygonia – patos i ironia żywiołu politycznego” (s. 77-105), stanowiący trzeci rozdział książki, jest zapewne jednym z ostatnich opublikowanych za życia autora. Chudy wykorzystuje w nim uwagi Hegla na temat *Antygony* Sofoklesa do rozwinięcia interpretacji zasadniczego konfliktu opisanego w tej znanej tragedii – konfliktu między etyką państwa i etyką indywidualną. Autor podejmuje myśl Hegla o tym, że człowiek etyczny pozostaje w pewnym sensie „nieświadomy samego siebie” (s. 78), nie wie skąd biorą się prawa. Czyn *Antygony* pokazuje jednak możliwość wyrwania się jednostki z tej anonimowości ducha obiektywnego – znaczenia swojego indywidualnego punktu widzenia. Polityka zaś nakłada ramy na ekspresję indywidualnej etyczności. Chudy broni w swym tekście tezy, że tego rodzaju konflikt nie wynika z konieczności ze struktury ducha. Zarysowuje proces budowania porządku społecznego na indywidualnym – przede wszystkim poprzez rodzinę. Ukazuje przy tym dobre osadzenie tej tezy w poglądzie Hegla, dla którego „naturalny stosunek [członków rodziny do siebie] jest w istocie swej również czymś duchowym i tylko jako istota duchowa czymś etycznym. Wynika z tego, że państwo, „niszcząc jednostkę osobową i jej życie rodzinne [...] podkopuje zarazem swoje podstawy” (s. 89). Na koniec autor

interpretuje postawę Antygony, posługując się pojęciem miłości, rozumianej tu jako uczucie wyższe, którego treść wyraża abstrakcyjne sformułowanie: „akt racjonalny na podstawie wartości ogólnych” (s. 95). Stanowisko przedstawione przez Wojciecha Chudego pozwala mu na krótkie spojrzenie na bieżącą sytuację i niedawną historię Polski. Pokazuje on, że pozornie oderwane rozważania mają w sobie wielki potencjał moralny i polityczny w bieżącej sytuacji.

W rozdziale „Hegla dwa pojęcia wolności a współczesny kryzys kultury” (s. 107-115) Chudy rozróżnia na gruncie filozofii Hegla wolność jako atrybut bytu (przezroczyść bytu, „bycie zawsze u siebie”, samoprzenikanie) oraz wolność jako własność człowieka (jako prawdę konieczności, która jest jego udziałem na mocy rozumienia). W paragrafie „Hegel dziś” autor stawia diagnozę, że zjawiska kryzysowe we współczesnej kulturze i wychowaniu biorą się z przeakcentowania pierwszego pojęcia wolności kosztem drugiego. Tymczasem drugie, antropologiczne pojęcie wolności, jest u Hegla silnie związane z obiektywnością i wartościami.

W studium „Filozofia dialektycznej refleksji” (s. 117-196) autor dokonuje szczegółowej rekonstrukcji głównych tez Hegla na temat pojęcia, refleksji i dialektyki zawartych szczególnie w *Fenomenologii ducha* i *Nauce logiki*. Chudy pokazuje odrębność projektu Hegla na tle pokartezjańskiej, a szczególnie pokantowskiej filozofii. Wychodzi od znanej konstatacji, że począwszy od Kartezjusza – z kulminacją u Kanta – ontologia i metafizyka pozostają w cieniu epistemologii, czyli refleksji na temat poznania. Ustanowione w tej refleksji relacje tożsamości pojęciowej zostają przeniesione do metafizyki, służąc w niej jako kryterium istnienia. „Być” i „być identyfikowalnym w pojęciu” staje się niemal tym samym. Autor podkreśla jednak, że zarówno u Kanta, jak u Fichtego i Schellinga stosunek podmiotu do bytu nie został jesz-

cze całkiem wchłonięty przez refleksję. Utrzymuje się pewien dualizm polegający na tym, że stosunek do rzeczy nie da się zamknąć całkowicie w stosunkach wewnątrz podmiotu. Dopiero u Hegla cała bytowa treść zostaje zamknięta w pojęciu. W modelu ontologicznym Hegla ważne są przede wszystkim dwa pojęcia: zapośredniczenia i przewyciężenia. Pierwsze zapewnia jedność bytu, drugie jego (dialektyczną) dynamikę. Chudy wykazuje przekonująco, że to spekulatywne domknięcie filozofii Hegla ma źródło w naturze refleksji. Na uwagę zasługują również fragmenty wywodu wiążące idee zapośredniczenia i przewyciężenia z ideą wolności oraz prezentacja Hegla typologii refleksji (rozróżnienia refleksji zakładającej, zewnętrznej, określającej i absolutnej) oraz pokazanie roli refleksji absolutnej (spekulatywnej) dla metafizyki Heglowskiej. Niemniej interesujące są rozważania autora na temat pozytywności bytu. Dokładnej analizie poddaje on te fragmenty *Nauki logiki*, które mogłyby sugerować symetryczność Bytu i Nicości na gruncie metafizyki Hegla (a tym samym swoistą autodestrukcję refleksji). Chudy wykazuje, że w istocie nie ma tam symetrii, co oznacza, że „filozofia Hegla nie jest w istocie filozofią negatywną” (s. 153). Autor dostrzega wielki potencjał tej metafizyki, uważa jednak heglizm za zamkniętą formę refleksji. Podkreśla konieczność przekroczenia paradygmatu refleksyjnego w filozofii i wskazuje przykłady świadczące o tym, że takie przekroczenie się dziś dokonuje.

W pełniącym rolę zakończenia tekście „Świat jako kultura” autor pisze, że system Hegla zasadniczo należałoby interpretować jako filozofię kultury (opartej na grze refleksji).

Podsumowując to omówienie zebranych tekstów Wojciecha Chudego, chcę podkreślić ich oryginalny, lecz zarazem przystępny charakter. Trudniejsze w odbiorze jest jedynie ostatnie studium, które odsłania erudycyjne i analityczne podsta-

wy przedstawionych wcześniej oryginalnych zastosowań koncepcji Hegłowskiej. Autor pokazał, że filozofia ta może służyć jako twórcza interpretacja współczesnych problemów człowieka i społeczeństwa i że pomimo zasadniczej „pułapki refleksji”, w jakiej znalazła się metafizyka Hegla, filozof ten ma nam wciąż wiele do powiedze-

nia na temat ludzkiej kondycji oraz wartości i podstaw życia społecznego. *Refleksje Hegłowskie na początek trzeciego tysiąclecia* to jedna z bardzo nielicznych książek, które rzeczywiście uprzystępniają myśl Hegla i pokazują jego aktualność. To książka dla tych, którzy szukają głębszych podstaw krytyki kultury i krytyki politycznej.